

## Dokąd zmierza Opus Dei?

Autor tekstu: **Bruno Devos**

**O**pus Dei jest instytucją, która wyróżnia się od innych instytucjami katolickimi następującymi cechami:

- wykazała zaskakująco dynamiczny rozwój, osiągając dzisiaj liczbę 83.000 członków,
- jako jedyna zdobyła statut prałatury personalnej, czyli nie podlega żadnej kongregacji watykańskiej. Jedynie papież może sprawować nad nią nadzór,
- udało jej się uzyskać najrychlejszą beatyfikację w nowożytnej historii: założyciel został beatyfikowany 17 lat po swojej śmierci.

Natomiast gdyby się jej przyjrzeć z bliska, ta instytucja nie różni się wcale od innych organizacji kościelnych: zapożyczyła swoją duchowość od Pedro Poveda, założyciela *Institución Teresiana* a swój model organizacyjny zapożyczyła od zakonu Jezuitów.

Skąd więc pochodzi sukces Opus Dei? Dlaczego jest o nim tak głośno, podczas gdy nikt nie słyszał o *Institución Teresiana*? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w osobowości założyciela Dzieła, obecnego Świętego Josemaríi Escrivá de Balaguer y Albás. To on nadał organizacji takie tempo rozwoju, nakreślił środki, metody i cele organizacji.

### Ambicje młodego Jose Marii Escriby

Założyciel urodził się w roku 1902 jako prosty „José María Escriba Albas” we wsi pod Pirenejami. Najwyraźniej wstydził się swojego pochodzenia: zmienił swoje nazwisko na „Josemaría Escrivá de Balaguer y Albás”, nadając mu brzmienie szlacheckie, wystąpił o tytuł markiza, wykupił dom rodzinny, zniszczył i wybudował na jego miejscu dom typowo szlachecki.

Będąc jeszcze niemowlęciem zachorował na poważną chorobę i otarł się o śmierć. Wyzdrowiał nagle po pielgrzymce odbytej przez swoich rodziców do pobliskiej kaplicy. Mama w związku z tym jest przekonana, że „*Bóg zachował Jose Marię przy życiu dla wielkiego dzieła*”. Takie przekonanie przeszło na syna: przez całe swoje dzieciństwo Jose Maria interpretował wszystkie zdarzenia w świetle tego przeświadczenia – Bóg przygotowywał go do wielkiego dzieła za pośrednictwem bankructwa ojca, śmierci trójki rodzeństwa, a nawet za pośrednictwem śladów gołych stóp, które zobaczył na śniegu...

Te ślady zrobiły na nim wielkie wrażenie i zdecydował się na kapłaństwo. Można podejrzewać, że diecezja Calahorra-la-Calzada nie odpowiadała jego ambicjom – przeniósł się do Saragossy pod pretekstem podejmowania tam studiów świeckich, choć zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami nie miał prawa tego zrobić przed święczeniami. W każdym razie nie zakończył tych studiów: nie otrzymał ani tytułu licencjata, ani magistra. Skończył jedynie zwykłe studia teologiczne dopuszczające go do kapłaństwa.

Jako pierwsze zadanie duszpasterskie otrzymał stanowisko wikarego w Perdiguera, malutkiej wiejskiej miejscowości. Takie zajęcie nie odpowiadało jego ambicjom: po dwóch miesiącach opuścił stanowisko i wrócił do Saragossy bez pozwolenia biskupa. Takie poczynanie nie zostało zaakceptowane przez kurię i nie otrzymał nowego zadania ani tym samym utrzymania. Ojciec Jose Maria przez dwa lata zarabiał udzielając korepetycji i ucząc w prywatnej akademii (również bez potrzebnego pozwolenia biskupa), po czym w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach zdobył listy pozwalające mu na dwuletni pobyt w Madrycie. Zostanie inkardynowany do kleru madryckiego dopiero w 1942 roku co oznacza, że przez 13 lat działał sobie na własną rękę.

Młody kapłan znalazł się w 1927 roku w hiszpańskiej stolicy z przeświadczeniem *misji*, jaką Bóg przygotował dla niego. Natomiast trudził się w Madrycie tym samym, co w Saragossie: udzielał korepetycji i uczył w małym akademiku założonym przez José Cicuéndez.

### Niejasne narodziny Opus Dei

Być może właśnie w tym słynnym 1928 roku wpada na pomysł, aby samemu założyć taki sam akademik. Data drugiego października 1928 nie stanowi jednak żadnego przełomu ani w

życiu Josemarii, ani w dziejach świata: młody kapłan nie podejmuje żadnych kroków, nie wyjaśnia natury swoich pomysłów ani otaczającym go studentom, ani własnej rodzinie aż do roku 1934, kiedy oświadcza im, iż potrzebuje pieniędzy ze spadku na założenie swojego akademika.

Listy, które zostały zredagowane w tym okresie, ujrzały światło dzienne dopiero po 1967 roku i zostały prawdopodobnie przeredagowane. Z dostępnych publicznie dokumentów nigdzie nie pojawia się nazwa nowej organizacji. Nawet w książce *Droga* z 1939 roku słowo „Opus Dei” nie pojawia się ani razu. Można podejrzewać, że powód tego jest taki, iż to przedsięwzięcie jako takie jeszcze nie istnieje.

Należy wziąć pod uwagę atmosferę panującą w tym czasie. W 1931 roku ogłoszona jest republika, Jezuiti są wykluczeni z edukacji oraz zamknięte zostają wszystkie placówki oświatowe prowadzone przez zakonników. Ramiro de Maeztu dobrze wyraża nastroje, jakie wówczas panowały w środowiskach katolickich:

„W tym czasie stało się jasne, że to, czego potrzebowaliśmy najbardziej, nie były argumenty lecz szable. Do użycia szabli potrzebowaliśmy zaś argumentów. Przez dziesięciolecia pielęgnowaliśmy szable a pozwoliliśmy, aby ludzie, którzy je teraz noszą, zostali wykształceni w ośrodkach, gdzie nie nauczyli się tego, czym jest monarchia hiszpańska, czym jest narodowy katolicyzm, co znaczy jedność narodowa i obrona ducha religijnego Hiszpanii.”

Młody ksiądz marzy o rechrystianizacji Hiszpanii i odczuwa pilność misji ewangelizacyjnej. Dopiero w 1933 roku pojawia się pierwsza wzmianka na temat jego zamiarów. Określa swój pomysł w następujących słowach: „*należy utworzyć między innymi nieoficjalne ośrodki kształcące, przesiąknięte duchem katolickim od początku do końca, ale które nigdy nie nazwałyby się katolickimi.*” Natomiast Opus Dei jako organizacja pojawiła się w umyśle Escriby dopiero w okolicach 1935 roku. Urodziła się w kontekście hiszpańskiej wojny domowej i jest ideologicznie mocno nasiąknięta faszyzmem.

## Zamiar początkowy: penetracja uczelni wyższych

Po wojnie domowej Josemaría Escrivá (bo tak się teraz nazywa) coraz goręcej szuka rozwiązania problemów narodowych. Otacza się grupą studentów, która ma spenetrować środowiska akademickie i stawiać czoło szerzącemu się tam ateizmowi. Pierwszy regulamin Opus Dei z roku 1941 stanowi wyraźnie (§12 ust. 2), że członkowie nie mogą mówić o Opus Dei nikomu spoza organizacji. Opus Dei „*musi być cichy i dyskretny*”. Powstaje nowa, *biała masoneria*.

Założyciel pracował z rozmachem nad rozwojem swojej organizacji dążąc do tego, aby stała się wielką i szanowaną instytucją, ażeby sam stał się wielkim i szanowanym założycielem. Kokietował środowiska szlacheckie. Robił wszystko, aby w ośrodkach Opus Dei panowała taka sama atmosfera, jak w domach szlacheckich (nawet niektóre członkinie spełniają rolę starodawnej służby domowej, przez dłuższy czas podawały do stołu w białych rękawiczkach). Opus Dei zawsze umieszcza swoje ośrodki w droższych dzielnicach, wykupuje okazałe domy i prowadzi wygodny tryb życia. Kosztowne są inicjatywy założyciela: przeniósł się do Rzymu i tam przez około 20 lat buduje sobie siedzibę, która niczego nie zazdrości najwspanialszym pałacom biskupim. Chodziło o robienie wrażenia takiego, że Opus Dei jest tak stare i szanowne jak np. zakon jezuitów.

## Zamiar pragmatyczny: penetracja biznesu i polityki

Zaspokojenie tak wielkich ambicji wymagało ogromnych nakładów finansowych. Działalność biznesowa członków była mocno promowana, jak również darowizny na rzecz projektów założyciela. Pojawiają się skomplikowane konstrukcje finansowe pozwalające na nielegalne przemycenie funduszy z Hiszpanii do Rzymu. Zaczynają się niejawne uwikłania członków Dzieła z rządami Franco i z biznesem. Pojawiają się też w związku z tym skandale finansowe, w które zamieszani są członkowie Dzieła. Ci w swojej obronie twierdzą, że działali z polecenia dyrektorów Opus Dei, natomiast sama instytucja umywa ręce i pozostawia swoich członków własnemu losowi. W następstwie tego okresu swojej historii, Opus Dei zostało nazwane *białą ósmiornicą*.

## Wycofanie z biznesu i polityki

Założyciel Opus Dei chciał mieć swoich ludzi we wszystkich dziedzinach gospodarczych,

zwłaszcza zaś w tych branżach, które mają duże znaczenie społeczne: kultura, kino, gazety, itp. Zostały powołane firmy i banki osadzone w kluczowych stanowiskach członkami Dzieła. Prowadzenie biznesu nie jest jednak rzeczą łatwą, zwłaszcza kiedy należy pogodzić zarządzanie biznesowe z celami politycznymi płynącymi z Rzymu. Prędko pojawiły się konflikty między członkami Dzieła a dyrektorami, natomiast wszystkie przyjęte lub powstałe gazety, wydawnictwa, agencje prasowe i wytwórnie filmowe zaczęły masowo plajtować.

## Skupianie się na edukacji

Ojciec Josemaría w początkowych czasach Opus Dei kpił z instytucji zakonnych, które „urodziły się dla czegoś nowego i skończyły na edukacji dzieci z bogatych rodzin”. Otóż taki los spotkał również jego organizację, która zasadniczo zwróciła się w kierunku edukacji. Z początku skupiała swoją działalność w środowiskach uniwersyteckich, a po utracie tam wpływów – w szkołach średnich i podstawowych.

Choć założyciel początkowo głosił, że „nigdy nie będziemy posiadali uniwersytetów: będziemy wchodzić w istniejące, aby je przemieniać od wewnątrz”, obecnie Opus Dei posiada na całym świecie:

- 15 uniwersytetów (80.000 studentów)
- 7 szpitali (1.000 lekarzy, 1.500 pielęgniarek i 300.000 pacjentów)
- 11 szkół biznesowych
- 267 szkół podstawowych, gimnazjów lub średnich (125.000 uczniów)
- 97 szkół zawodowych (13.000 uczniów)
- 166 akademików (6.000 mieszkańców)

W tej statystyce brakuje liczby żłobków i przedszkoli, bo Opus Dei prowadzi ich coraz więcej.

## Kryzys Opus Dei

Gdzie się podziały początkowe ideały o chrystianizacji społeczeństwa? Dlaczego członkowie, którzy zostali przyciągnięci do organizacji ideałem uświęcenia się w pracy kończą na tym, że niańczą dzieci z bogatych rodzin? Jaki interes ma Opus Dei w tym, że prowadzi żłobki?

Otóż formuła Opus Dei, która tak dobrze zadziałała w Hiszpanii po wojnie domowej już nie działa tak skutecznie na współczesnego człowieka. Od lat sześćdziesiątych następuje dramatyczny spadek liczby nowych powołań. Więcej niż połowa członków odchodziło z organizacji i brakuje już ludzi, aby opiekować się wszystkimi zapoczątkowanymi inicjatywami. Natomiast władze Opus Dei zauważyły, że jedynie dzieci wychowane przez niego samego zgodzą się przystępować do organizacji (często w wieku od 14 do 16 lat). Stąd taka zmiana priorytetów.

W jakim celu Opus Dei rozwija żłobek, przedszkola i szkoły podstawowe w podwarszawskim Józefowie? Czy Opus Dei postanowiło walczyć z analfabetyzmem? Nie. Te inicjatywy istnieją tylko i wyłącznie po to, by werbować dzieci do własnych szeregów. Mogę jednak uspokoić czytelnika: skuteczność tego werbowania jest zaskakująco niska. W chwili obecnej, w zasadzie jedynymi osobami przystępującymi do organizacji są dzieci członków Dzieła.

## Pęknięcie bańki mydlanej

W wywiadzie udzielanym z okazji domniemanego 80-lecia Dzieła, jego aktualny prałat Javier Echevarria oszacował aktualną liczbę członków na 83.000, podczas gdy dotychczasowe oszacowania wskazywały na liczbę 85.000. Jest to prawdziwy przełom w historii: po raz pierwszy władze Opus Dei wypuszczają informację o tym, że liczba członków maleje, podczas gdy wszystkie dotychczasowe wysiłki prałatury miały na celu stworzenie wrażenia, że Opus Dei jest instytucją solidną, zdrową i w ciągłej ekspansji.

## Skostniały organizm

Na pytanie dziennikarza o tym, co w świetle tej „80-letniej” historii Opus Dei się nauczyło

i co musi poprawić, prałat odpowiedział słowami założyciela, że „Opus Dei nigdy nie będzie miało potrzeby dostosowania się do świata, ponieważ jest wrośnięte w świat”. Innymi słowy organizacja nie ma najmniejszej intencji, aby zastanawiać się nad sobą lub zmieniać swój sposób postępowania. Złe to wróży co do jej przyszłości...

### **Bruno Devos**

Ur. 1977. Członek Opus Dei (Numerariusz) przez 13 lat. Autor serwisu [www.opus-info.org](http://www.opus-info.org)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-12-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6251) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6251>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)